

Wiadomość Tygodnia

ZAKONY W POWSTANIU WARSZAWSKIM: MĘCZEŃSTWO SAMARYTANEK NA WOLI



Opisując rolę Kościoła w czasie Powstania Warszawskiego historycy najczęściej koncentrują uwagę na kapelanach wojskowych. Tymczasem wszystkie klasztory w stolicy włączyły się w pomoc walczącym oraz ludności cywilnej. Zakonnice gotowały posiłki, opatrywały rannych, dodawały otuchy, modliły się. Wszystkie klasztory w stolicy podzieliły los mieszkańców w czasie Powstania Warszawskiego. Część z nich zostały wciągnięte w oko cyklonu w sposób spontaniczny, inne włączyły się po informacjach o planowanym zrywie. Wszystkie zdały egzamin ofiarności, posuniętej do heroizmu.

Benedyktynki samarytanki podzieliły los mieszkańców dzielnicy – siedem sióstr zostało zamordowanych wraz z ok. 50 tys. cywilnych ofiar Woli 5 sierpnia 1944 r., w ramach jednej z najstraszliwszych rzezi współczesnej Europy. W tym dniu upływa 75 lat od ich śmierci.

Siostry Bernadetta (Jadwiga Trojanowska) i Prudencja (Antonina Baryła) były pacjentkami szpitala. Pierwsza z nich przebywała po operacji ortopedycznej i leżała z nogą w gipsie, druga przyjechała do Warszawy na kurację i zatrzymała się u współsióstr w zakładzie na Woli.

Siostra Edwarda (Olimpia Drozdowicz), która wcześniej pracowała w placówce Zgromadzenia w Karolinie, na własną prośbę pod koniec wojny znalazła się w szpitalu dla wenerycznie chorych i pracowała z wielkim poświęceniem jako pielęgniarka. Było to miejsce niełatwe, ale zakonnica uznała, że właśnie tu powinna służyć.

Siostra Rozalia (Maria Dragan) pracowała w placówce od kilku miesięcy. Po wybuchu walk z wielkim oddaniem troszczyła się o rannych powstańców, ale z równą troską opiekowała się rannymi Niemcami, nie robiąc żadnej różnicy – była przecież

samarytanką, która z powołania miała przekraczać granice między wyznaniem, narodami, nawet wrogami.

Równie ofiarnie pracowały jako pielęgniarki siostra Ernesta (Władysława Antonina Krawecka) i rozmodlona i wyjątkowo odważna, wychodząca do rannych nie zważając na ostrzał i grad kul s. Teofila (Helena Więckowska). Jedyne s. Hipolita (Maria Radosz) pełniła inne funkcje w szpitalu – była magazynierką. I z magazynu została wywleczona przez przyszłych morderców i ustawiona w szeregu osób do egzekucji.

Praca z chorymi była jedną z dróg realizowania charyzmatu Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn Samarytanek Krzyża Chrystusowego. Było to młode Zgromadzenie, liczące w chwili wybuchu Powstania niespełna dwie dekady. Założyła je w 1926 Polka matka Wincenta Jadwiga Jaroszevska. Jego celem była opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie. Był to instytut pionierski nie tylko w obrębie Kościoła, ale także świeckiej opieki nad niepełnosprawnymi – zakonnice wypracowały owocne metody rehabilitacji swoich podopiecznych.

Część z sióstr pracowało w służbie zdrowia jako pielęgniarki i to był powód, dla którego znalazły się w szpitalu św. Łazarza – były jego pracownicami. Ale w tej placówce, w którym przymusowo leczono chore wenerycznie osoby, przeważnie prostytutki, wcześniej pracowała także założycielka Zgromadzenia, matka Jaroszevska, która najpierw powołała świeckie stowarzyszenie, mające wspomóc powrót do zwyczajnego życia pacjentkom szpitala, później zaopiekowała się ubogimi, ostatecznie dostrzegła dotkliwy brak opieki nad osobami upośledzonymi umysłowo. Powstało Zgromadzenie, a jego członkinie zdawały egzamin w ekstremalnych warunkach – w czasie okupacji przechowywały Żydów – dorosłych i dzieci – ratując im życie.

Niemcy wtargnęli do szpitala św. Łazarza przy ul. Wolskiej 18 około godz. 20 wieczorem 5 sierpnia. Rozpoczęli straszną

masakrę chorych, personelu i chroniących się w szpitalu cywiliów, którzy schronili się tu uznając, że będą bardziej bezpieczni. Wyrzucali chorych z łóżek, wrzucali granaty do schronu, wypędzili personel przed gmach. Zabitych zrzucali do wielkiego dołu i rzucali dodatkowo granaty.

Dlaczego siostry zostały rozstrzelane? Siostra Margarita Brzozowska, historyk zgromadzenia sióstr samarytanek zwraca uwagę, że Niemcy nie byli konsekwentni w ludobójczych akcjach. Pracujące w wolskiej placówce zakonnice zostały potraktowane jako personel szpitalny – i wraz z nim i rozstrzelane. Historycy Powstania odnotowują zaś, że dopiero pojawienie się dowódcy oddziałów SS, tłumiących Powstanie, Ericha von dem Bacha 5 sierpnia sprawiło, że ustalono „reguły” ludobójstwa – mordowano mężczyzn, kobiety i dzieci odsyłano do obozu w Pruszkowie.

Postawa s. Rozalii wobec rannych Niemców została jednak dostrzeżona i przyniosła owoce – o oszczędzenie grupy sióstr opomniał się ranny niemiecki oficer, który zaświadczył, z jakim poświęceniem zakonnice pielęgnowały rannych niemieckich żołnierzy. Jedenastu samarytanek dowódca ludobójczego komando darował życie – zakonnice zostały później wywiezione do miasteczka Neckarsulm koło Heilebronn w Wirtembergii.

„Siostry Benedyktynki Samarytanek Krzyża Chrystusowego do ostatniej chwili życia służyły chorym i Powstańcom w szpitalu św. Łazarza przy ul. Wolskiej 18. Na rozstrzelanie wyszły odmawiając 'Pod Twoją obronę'. Niemcy strzelali do nich pojedynczo. Do ostatka słychać było modlitwę”. Tak zeznała po latach świadek Wanda Łokietek-Borzęcka. Cudem ocalała i była jedynym świadkiem zbiorowego mordu niemal wszystkich osób, przebywających w szpitalu.

Na podstawie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn Samarytanek.
Za: www.niedziela.pl

Wiadomości krajowe

STOWARZYSZENIE CUDOWNEGO MEDALIKA NA JASNEJ GÓRZE

40. Ogólnopolska Pielgrzymka Stowarzyszenia Cudownego Medalika - Apostolatu Maryjnego trwała na Jasnej Górze w dniach 24-25 lipca. Tegoroczne hasło stanowiło słowa: 'Maryja niewiastą Eucharystii'. W pielgrzymce pomimo trudnej sytuacji epidemicznej, uczestniczy, według organizatorów, ok. tysiąca osób. Dwudniowe spotkanie ma podwójnie jubileuszowy charakter - upamiętnia 40. rocznicę odrodzenia Stowarzyszenia Cudownego Medalika w Polsce oraz 190. rocznicę objawień Matki Bożej.

Na Jasną Górę przybyły osoby, które nie tylko osobiście doznały szczególnych łask za przyczyną 'cudownego medalika', ale które także na co dzień zaangażowane są w propagowanie noszenia medalika z wizerunkiem Maryi jako znaku wiary chrześcijańskiej i pobożności maryjnej.

Apostolat Maryjny wyrasta ze

Stowarzyszenia Cudownego Medalika, który należy kojarzyć z objawieniami, jakie otrzymała św. Katarzyna Labouré w 1830 r. Maryja poleciła wybić medale według określonego wzoru. Za ich pośrednictwem wierni otrzymywali wiele łask, dlatego zaczęto o nich mówić 'cudowne medaliki'. Do Polski Stowarzyszenie Cudownego Medalika zostało przeniesione na początku XX w. Po II wojnie światowej, wskrzesił je w 1980 r. ks. Teofil Herrmann ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, dając Stowarzyszeniu nazwę Apostolat Maryjny.

„Pielgrzymujemy w tym roku po raz 40. na Jasną Górę, aby podziękować Matce Bożej za dar 'cudownego medalika', który objawiła 27 listopada 1830 r. w Paryżu, w domu macierzystym sióstr miłosierdzia. I dzisiaj właśnie dziękujemy za 190 lat pojawienia się macierzynej miłości, wyrytej tak pięknie na 'cudownym medaliku' - opowiada ks. Jerzy Basaj CM, dyrektor

krajowy Stowarzyszenia Cudownego Medalika Apostolatu Maryjnego – Każdego roku przyjeżdża tutaj na Jasną Górę prawie 4 tys. osób, w tym roku przyjechało ok. tysiąca, więc niech każdy słuchający wyrobi sobie zdanie, jak ten Covid-19 przestraszył człowieka”.

„Przyjechaliśmy pod hasłem, które zawsze wpisujemy w rok duszpasterski ogłoszany w Kościele polskim: 'Maryja niewiastą Eucharystii'. W życiu każdego apostoła to hasło wpisuje się bardzo prosto, na miarę swoich możliwości apostołowie niemal codziennie uczestniczą w szczytach życia każdego chrześcijanina, jakim jest Eucharystia. A niewątpliwie Matka Boża, która wydała na świat Jezusa Chrystusa, choć w żadnych dokumentach nie ma, że uczestniczyła w Wieczerniku podczas ustanawiania Eucharystii, ale była w Wieczerniku trwając na modlitwie przed zesłaniem Ducha Świętego. I w ten sposób starają się

apostołowie maryjni nosić Ją w sercu, tak jak Ona nosiła pod swoim sercem Jezusa, czyli była, można tak powiedzieć, pierwszą monstrancją i tabernakulum dla Pana Jezusa” – podkreśla ks. Jerzy Basaj.

Centralnym punktem pielgrzymki była Msza św. odprawiona o godz. 11.30 na Szczytcie, podczas której nastąpiło uroczyste przyjęcie nowych członków do Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Eucharystii przewodniczył bp Marian Florczyk, biskup pomocniczy kielecki.

Pielgrzymów witał w imieniu Jasnej Góry o. Rafał Wilk, podprzeor klasztoru jasnogórskiego. „Niech czas pielgrzymowania i czas Eucharystii sprawowanej w sanktuarium przyniesie błogosławione owoce w waszym życiu - mówił o. podprzeor - Niech was umocni do dawania świadectwa waszej wiary w środowiskach, w których żyjecie, pracujecie, studiujecie, uczycie się. Niech wasze życie, drodzy pielgrzymi, będzie pełne Bożego pokoju, niech będzie błogosławione”.



W homilii bp senior Paweł Socha z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który należy do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, mówił: „Przesłanie Matki Najświętszej jest następujące - świadectwo. Powinniśmy nosić 'cudowny medalik'. Dlaczego? Dlatego, że historia 190. lat dowiodła, iż tam, gdzie on się znajduje - w mieszkaniu, w aucie, w różnych miejscach, a kiedy my się naprawdę modlimy na różańcu, modlimy się do Matki Bożej, jesteśmy po prostu bardzo bezpieczni duchowo. Fizycznie mogą się zdarzyć różne rzeczy, ale mamy w sobie

taki pokój wewnętrzny, że ktoś nas bardzo, a bardzo kocha. Choćby mi się nie wiodło, co stało, to swoim płaszczem macierzyńskim mnie otuli. W naszym życiu nie chodzi o to, żeby znikło cierpienie - ono nie zniknie. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, że ktoś temu cierpieniu naszemu nadaje głęboki sens zbawczy”.

Wczoraj, na rozpoczęcie spotkania, została odprawiona Msza św. w bazylice i Droga Krzyżowa na Wałach. Pielgrzymi modlili się wieczorem na Apelu Jasnogórskim przed Cudownym Obrazem, po którym rozpoczęło się nocne czuwanie.

W sobotę pielgrzymi zgromadzili się na placu jasnogórskim. Wspólnie odśpiewano Hymn Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Pielgrzymi odmówili Modlitwę Różańcową, Nowennę do Matki Bożej Cudownego Medalika i wysłuchali konferencji bpa Mariana Florczyka o historii 'cudownego medalika'. o. Stanisław Tomoń
Za: www.jasnagora.com

NOWY PROWINCJAŁ KRAKOWSKICH KARMELITÓW BOSYCH

Ojciec Piotr Jackowski OCD wybrany prowincjałem Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych.

W czasie trwania pierwszej sesji, 23 lipca 2020 r., ojcowie kapitulni dokonali wyboru prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Został nim o. Piotr Jackowski OCD, dotychczasowy przeor wspólnoty lubelskiej, wcześniej przez wiele lat pełnił posługę wychowawcy młodych braci.

O. Piotr Jackowski urodził się w 1974 r. w Radymnie. Ukończył technikum elektroniczne w Przemyślu. Do nowicjatu Karmelitów Bosych w Czernej wstąpił w 1995 r. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Lublinie i Krakowie przyjął święcenia kapłańskie 4 maja 2002 r. Po święceniach kapłańskich przez kolejne pięć lat był wychowawcą nowicjuszy w Czernej, a w latach 2007-2014 wychowawcą postulantów w Przemyślu i Lublinie. Jest absolwentem Szkoły Formatorów przy Ignatianum w Krakowie. Od 2014 r. był przeorem w Lublinie



23 lipca, w czasie sesji popołudniowej zgromadzeni na Kapitulie dokonali wyboru Rady Prowincjalnej: o. Piotr Hensel (1 Radny), o. Stanisław Fudala (2 Radny), o. Tadeusz Florek (3 Radny), o. Grzegorz Tyma (4 Radny). Do obowiązków radnych prowincjalnych należy wspomaganie prowincjała w zarządzaniu Prowincją w obszarach formacji początkowej i permanentnej, duszpasterstwa.

W drugiej części podjęto sprawy wniesione do Kapituły przez członków Krakowskiej Prowincji.
Za: www.karmel.pl

WARSZAWSCY FRANCISZKANIE ROZPOCZĘLI KAPITULĘ

Dnia 27 lipca 2020 r., o godzinie 12.00, hymnem do Ducha Świętego rozpoczęła się XXIV Zwyczajna Kapituła Prowincjalna Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (Franciszkanów). Bracia zebrani w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach pod przewodnictwem Ministra Generalnego o. Carlosa Trova-

relliego celebrowali Eucharystię prosząc o Boże błogosławieństwo i otwarcie na natchnienia Ducha Świętego.

Uprawionych do udziału w Kapitulie jest 55 braci (11 z urzędu, 42 delegatów oraz 2 delegatów prowincjalnych bez prawa głosu). Problemy epidemiczne nie pozwoliły jednak wszystkim dotrzeć do Polski. Dotyczy to Braci z Afryki i Bułgarii. Warto przypomnieć, że obecny termin Kapituły jest już trzecim wyznaczonym. Pandemia koronawirusa i przepisy sanitarne zmuszały przesuwania organizacji spotkania. Z tej samej racji zostało zmienione miejsce. Początkowo Kapituła była

planowana w Niepokalanowie, ostatecznie postanowiono, że odbędzie się w budynku seminarium w Łodzi.

W pierwszym dniu Kapituła nie podejmuje obrad. Jest to czas przeznaczony na modlitwę i duchowe wprowadzenie w zadania, które staną przed Delegatami.

Pierwsza Eucharystia na Kapitulie była odprawiana z formularza o Duchu Świętym. Przewodniczył jej Ojciec Generalny i wygłosił także kazanie.

W homilii Minister Generalny odniósł się do fragmentu Ewangelii z dzisiejszej

liturii słowa (Mt 13, 31-35). Swoją refleksję prowadził w kontekście słów kluczy: przypowieść, ukrycie, misterium, małość. Ojciec Carlos podkreślił, że przypowieść to nie tylko obrazowy sposób mówienia, ale użycie tej formy literackiej przez Pana Jezusa powoduje, że nawet struktura staje się przesłaniem i objawia jak działa Bóg. Pan w naszym świecie często chce być ukrytym. Nawet jeżeli możemy poznać Jego aktywność w bardziej bezpośredni sposób to pozostaje ona tajemnicą. Tajemnicą, której rozumienie możemy nieustannie pogłębiać.

Ta cecha Pana Boga rzutuje na nasze rozumienie chryzmatu franciszkańskiego. On także nie jest do końca odkryty i nasze rozumienie może się stawać głębsze. Jednym celów kapituł jest między innymi próba lepszego przeżywania chryzmatu.

Następnie kaznodzieja stwierdził, że przypowieści Jezusa z Ewangelii mogą

w nas wywołać kryzys. Dotykając naszych planów i pragnień odkrywają prawdę o naszym sercu. Bóg chce, abyśmy nie tyle utrzymali własne pozycje, które sami sobie wymyśliśmy, ale zachęca nas do zajęcia pozycji, którą dla nas przygotował.



Staje się to bardzo wyraźne w kontekście przypowieści o ziarnku gorczycy. Jezus Chrystus często używa porównań do rzeczy zwykłych i małych, które dopiero w Bogu stają się wielkie i znaczące. Ta

Boża „logika małości” jest także dla nas wskazówką jak żyć w prawdzie i jakimi metodami posługiwać się w budowaniu królestwa Bożego. Także ta kapituła jest Bożym staraniem, aby przybliżyć nas do prawdy.

Jako motto Kapituły został przyjęty wers z Listu św. Pawła do Kolosan: „Zakorzenie w Chrystusie i na Nim zbudowani” (Kol 2,7). Ojciec Jan M. Olszewski w konferencji wygłoszonej popołudniu starał się wyjaśnić i przybliżyć znaczenie tego tekstu zebranych.

Przedłożenie Ojca Jana było podzielone na dwie części. W pierwszej skupił się teologicznym wyjaśnieniu terminów „zakorzenie” i „zbudowani”. W drugiej części dał odpowiedź na pytanie: w jaki sposób św. Franciszek zakorzenił się w Chrystusie? *O. Piotr Żórkiewicz OFM-Conv*

NOWA PRZEŁOŻONA GENERALNA SIÓSTR PREZENTEK

Dziś Matka Anna Telus została wybrana Przełożoną Generalną Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – sióstr prezentek.



Matka Anna Telus – urodzona 14 marca 1962 roku, pochodzi z wielodzietnej rodziny w parafii Paradyż koło Opczna. Ukończyła Liceum Sióstr Prezentek i studia z romanistyki na KUL-u w Lublinie. Pracowała jako nauczycielka języka francuskiego w Liceum Sióstr Prezentek w Krakowie. Od 1997 roku Zgromadzenie powierzyło jej prowadzenie nowo powstałej szkoły – Liceum Sióstr Prezentek im. Jana Pawła II w Rzeszowie. Posługę dyrektorki w szkole pełniła przez 23 lata.

22 lipca 2020 roku została wybrana Przełożoną Generalną Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – Sióstr Prezentek.

Zgromadzenie Sióstr Prezentek, powstałe w 1627 roku w Krakowie, pełni w Kościele dzieła wychowawcze w duchu bł. Zofii Czeskiej. Siostry pracują w 18 placówkach w Polsce, w Watykanie i na Ukrainie. Prowadzą szkoły w Krakowie i Rzeszowie, przedszkola w Warszawie, Bukownie i Świdnicy, Rodzinny Dom Dziecka w Łukowicy, Dom Pomocy Społecznej w Jordanowie oraz podejmują pracę katechetyczną w parafiach w Polsce i na Ukrainie.

Za: **KAI**

BRACIA MNIEJSI WRACAJĄ DO SZAMOTUŁ

Po 181 latach duchowi synowie św. Franciszka z Asyżu – bracia mniejsi, wracają do Szamotuł, aby na nowo zamieszkać i posługiwać w klasztorze erygowanym w 1676 roku, przy kościele św. Krzyża.

Powstanie reformatów i rozwój zakonu.

Święty Franciszek z Asyżu żył w latach 1181 – 1226. W wieku 20 lat zaczął przejawiać zainteresowanie sprawami religijnymi, prowadząc życie ascetyczne i

modlitewne. Pod wpływem lektury Pisma św. zmienił w 1208 roku strój i zaczął głosić Ewangelię. Wkrótce dołączyli do niego pierwsi towarzysze. Siebie i swoich uczniów nazwał braćmi mniejszymi. W 1209 roku założył Zakon Braci Mniejszych (OFM = Ordo Fratrum Minorum). Bracia chcieli naśladować Jezusa i głosić Ewangelię. Nowy zakon od samego początku rozwijał się bardzo dynamicznie. Rozrastał się licznie i rozprzestrzenił we Włoszech i ówczesnej Europie. Z czasem rozrósł się w potężny Zakon Braci Mniejszych mający trzy gałęzie: bracia mniejsi, bracia mniejsi konwentualni i bracia mniejsi kapucyni.

Na przestrzeni wieków pojawiły się reformy, które doprowadziły do powstania

nowych struktur franciszkańskich. Część braci dążyła do wierniejszego zachowania reguły i tak powstał obserwanci, zwani w Polsce bernardynami.

W pierwszej połowie XVI wieku pojawili się we Włoszech bracia mniejsi ściślejszej obserwacji, których w Polsce nazywano reformatami. Pierwsze ich klasztory powstały na terenie Polski, na początku XVII wieku w Zakliczynie, Miejskiej Górze k. Rawicza i Osiecznej k. Leszna. Wkrótce zostały ufundowane kolejne klasztory. Dla lepszego zarządzania domami zakonnymi zostały erygowane dwie prowincje reformackie: małopolska pw. Matki Boskiej Anielskiej i wielkopolska pw. Św. Antoniego z Padwy. W skład prowincji wielkopolskiej weszły klasztory:

Brzeziny, Chocz, Kalisz, Konin, Lutomiersk, Łabiszyn, Miedniewice, Miejska Górka, Osieczna, Pakość, Poznań, Rawicz, Szczawin Kościelny, Warszawa, Wieluń, Woźniki oraz Szamotuły.

Klasztor reformatów w Szamotułach.

Klasztor w Szamotułach został erygowany w 1676 roku. Zakonników sprowadził do miasta jego właściciel Jan Korzbok Łącki, kasztelan kaliski. On był też fundatorem kościoła i klasztoru. Kompleks kościelno – klasztorny powstał na fundamentach i murach dawnego zamku Świdwów. Z kroniki klasztornej dowiadujemy się, że reformatom szamotulskim fundatorzy, na czas: „póki klasztor klasztorom” darowali zamek świdwicki, z przyległościami ogrodu, łąk, rybołówstwa, stawu i moczarów.

Najpierw bracia oczyścili zamek i przystosowali go do sprawowania liturgii. Poszerzyli także swoje mieszkanie. Jednocześnie gromadzili materiał i sporządzili piec do wypalania cegły. Cały czas prowadzili duszpasterstwo za zgodą kanoników kolegiaty szamotulskiej, którzy przyznali zakonnikom ambonę kolegiacką.

Ośrodek zakonny w Szamotułach rozwijał się i przetrwał przez 163 lata, tj. do

roku 1839, kiedy to ustawy kasacyjne zaborców zlikwidowały zakony. Po zamknięciu klasztorów życie franciszkańskie na Ziemi Wielkopolskiej zamarło całkowicie na kilkanaście lat, to znaczy do roku 1853. Nastąpiła wtedy częściowa normalizacja stosunków kościelnych. Zakładała ona min. przywrócenie przynajmniej części klasztorów, najbardziej przydatnych w duszpasterstwie. Okazało się, że w Wielkopolsce nadawały się do objęcia tylko klasztory w Szamotułach, Ostrzeszowie i Miejskiej Górcie.



W roku 1853 mieszkańcy Szamotuł wystosowali petycję do rządu pruskiego, w której domagali się zwrócenia reformatom ich dawnych pomieszczeń klasztornych. Wyrażono w niej także życzenie, aby zakonnicy po powrocie połączyli pracę duszpasterską z kształceniem

młodzieży. Petycja została podpisana przez 109 obywateli miasta i okolicy z miejscowym duchowieństwem na czele. Projekt restytucji reformatów w Szamotułach nie doszedł jednak do skutku z powodu niemożności odzyskania budynków klasztornych.

Starania o odzyskanie kościoła i klasztoru po II wojnie światowej

Od 1956 roku trwały rozmowy związane z przejęciem obiektu kościelno-klasztornego w Szamotułach, najpierw przez prowincję Wniebowzięcia NMP z siedzibą władz prowincjalnych w Katowicach – Panewnikach, a od 1991 przez prowincję św. Franciszka z Asyżu z siedzibą władz zakonnych w Poznaniu.

Cieszymy się, że po 181 latach bracia mniejsi – franciszkanie, dzięki życzliwości je ks. Arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego, wracając do Szamotuł. Oby ich posługa i świadectwo życia były ewangelicznym ziarnem na polu Królestwa Bożego. Liturgiczne wprowadzenie franciszkanów ma nastąpić na Mszy św. 1 sierpnia 2020 roku o godz. 18:30. o. *Benigny Piechota OFM*. Za: www.franciszkanie.com

SANKTUARIUM ŚW. ANTONIEGO W ZAKOPANEM

Od 9 sierpnia 2020 r. Archidiecezja Krakowska wzbogaci się o kolejne sanktuarium diecezjalne. Tego dnia, w czasie Mszy św. o godz. 11:30, abp Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski, ogłosi kościół pw. św. Antoniego z Padwy w Zakopanem archidiecezjalnym sanktuarium.

Prośbę o erygowanie sanktuarium skierował do Metropolity Krakowskiego proboszcz parafii i przełożony klasztoru OO. Bernardynów, o. Antoni Kluska jesienią ubiegłego roku.

Początki obecności i działalności bernardynów w Zakopanem sięgają roku 1902. Zakupiono wówczas dla chorych zakonników dom wypoczynkowy, gdzie znajdowała się niewielka kaplica zakonna św. Antoniego z Padwy. Od sierpnia 1939 r. dom był zamieszkały na stałe. W związku z zamknięciem przez niemieckich okupantów kaplic w „Księżówce” i u sióstr urszulanek na Jaszczurówce, bernardyni rozpoczęli też posługę duszpasterską w swej kaplicy, gdzie sprawowali sakramenty i nabożeństwa. W 1950 r. rozpoczęto rozbudowę dotychczasowej kaplicy, przy zachowaniu stylu zakopiańskiego. Nowy kościół został poświęcony w 1959 r. W 1976 r. ks. kard. Karol Wojtyła powierzył bernardynom duszpasterstwo parafialne na Bystrem, Kozińcu i Antałówce, a w 1984 r. ks. kard. Franciszek Macharski erygował parafię pw. św. Antoniego z Padwy.

Wewnątrz kościoła w głównym ołtarzu znajduje się figura św. Antoniego z Padwy wykonana z drewna modrzewiowego przez zakopiańskiego rzeźbiarza Pawła Szczerbę w 1951 r. Figurę patrona kościoła otaczają liczne wota umieszczone w gablotach. Chociaż pierwotnie poświęcenie kaplicy św. Antoniemu wynikało z pobożności franciszkańskiej ojców i braci, to z czasem św.

Antoni otoczony został wielką czcią wiernych parafii oraz licznych pielgrzymów i turystów.

Gwardian klasztoru i proboszcz parafii, o. Antoni Kluska, dostrzega wzrastające zainteresowanie wiernych postacią Świętego: „Systematycznie wzrasta liczba podziękowań i prośb, które składają wierni, tak z kraju jak i spoza jego granic. Prośby i podziękowania do Świętego – a jest ich niemal 1,5 tys. rocznie – odczytywane są w każdy wtorek, w dzień poświęcony św. Antoniemu oraz w trakcie nowenny dziewięciu wtorków przed jego uroczystością”.



O. Antoni zapytany o motywację skierowanej do Metropolity prośby o ustanowienie tegoż sanktuarium odpowiedział: „Żywimy głęboką i uzasadnioną nadzieję, że tak doniosły akt pomnoży dobro duchowe napływających tu wiernych. Z całą

pewnością przyczyni się to do duchowego ubogacenia naszej Archidiecezji”.

W kościele odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą szczególnie chętnie przybywają turyści udający się w góry.

Kościół św. Antoniego w Zakopanem będzie już 12 sanktuarium, nad którym jako bernardyni sprawujemy duchową opiekę.

KAWIARNIA U ŚW. JADWIGI CZEKA NA PIELGRZYMÓW

W trzebnickim klasztorze sióstr boromeuszek 1 sierpnia zaczyna działać kawiarnia! W menu między innymi kawa klasztorna i kawa św. Jadwigi o unikatowej recepturze. Klasztornych przysmaków skosztujemy w niepowtarzalnym otoczeniu.

Kawiarnia będzie czynna od wtorku do niedzieli od 11.00 do 19.00, natomiast w poniedziałki – od 13.00 do 19.00. Wyjątkowo 4 sierpnia otwarta będzie już od 8.00 – z uwagi na wyruszającą z Trzebnicy kolejną grupę tegorocznej 40. Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę i innych uczestników porannej Mszy św. w Trzebnicy.



W menu znajdują się kawa klasztorna i kawa św. Jadwigi Śląskiej, dostępne tylko w klasztorze, pyszne ciasta klasztorne, herbaty (również ziołowe), napoje, soki, lody i inne słodkości.

Krystyna Klamińska, prezes Fundacji dla Ratowania Klasztoru św. Jadwigi Śląskiej „By służyć”, przypomina o wielkim dziele rewitalizacji pocysterskiego obiektu,

zwieńczonym oficjalnym otwarciem i poświęceniem.

– W ostatnich miesiącach trwały prace przy urządzeniu, prowadzone z wielką dbałością o każdy detal i z poszanowaniem historycznych elementów Sali Jadwiga – wyjaśnia. – Wszystkie meble, z wyjątkiem bufetu i zaplecza, przedmioty dekoracyjne oraz większość naczyń (filizanki, talerzyki) są oryginalne – klasztorne.

W kawiarni powstało kilka zakątków dla mniejszych i większych grup. – Wszyscy goście są dla nas bardzo ważni i wszystkich serdecznie zapraszamy – dodaje. – Zgodnie z projektem, dla którego uzyskaliśmy dotację, w kawiarni organizowane będą różne spotkania autorskie. Zachęcamy do organizowania w kawiarni również spotkań rodzinnych i okolicznościowych.

Za: www.gosc.pl

Refleksja tygodnia

O PIELGRZYMOWANIU NA GÓRĘ ŚWIĘTEJ ANNY

Z okazji wspomnienia rodziców Maryi – Joachima i Anny przypominamy reportaż z Góry św. Anny, polskiego sanktuarium, którym zajmują się Bracia Mniejsi z Prowincji św. Jadwigi Śląskiej. Na wspólną wyprawę w to niezwykle miejsce zaprasza o. Piotr Bielenin.



Zdecydowałem, że pójdziemy w nocy, a że czerwcowe dni u końca miesiąca są najdłuższe w roku, to wyszliśmy naprawdę

późno. Luźną grupą, równym krokiem za krzyżem w kształcie litery *Tau* w kierunku na Anaberg – jak mówią miejscowi.

Dla mnie to już kolejna piesza pielgrzymka do tego miejsca. W poprzednich latach z grupą prenowicjuszy szedłem z Głogówka na Górę św. Anny, a raz sam, jak to obiecałem, gdy tato leżał w szpitalu w stanie krytycznym.

Nocne pielgrzymowanie

Idziemy przez miasto. Jest cicho, ulice są opustoszałe, większość ludzi już śpi, gdzieś tam tylko przez zasłonięte okna widać odblaski włączonych telewizorów. Odmawiamy pierwszą część Różańca, pozostałe trzy będą nam towarzyszyły w dalszej drodze. Naszym przyciszonym głosom asystuje tylko od czasu do czasu szczekanie psów. Kiedy wychodzimy za miasto, kończą się latarnie uliczne i ogarnia nas ciemność. Idący z przodu i z tyłu mają latarki, żebyśmy byli widoczni dla przejeżdżających samochodów, ale póki co nikt nas nie mija. Teraz też pozwalamy sobie na głośny śpiew, płosząc przy okazji kuropatwy ukryte w niskim zbożu. Docieramy do pierwszej mijanej wioski, znowu przyciszamy głosy. Modlimy się za tych, których sen chwali Pana. I znowu wędrujemy drogą pośród zbóż i jakoś inaczej wtedy brzmi wezwanie „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. W następnej wiosce przy kapliczce robimy krótką przerwę. Jeszcze nie ma rosy, siadamy więc pokotem na trawie.

Niektórzy zdejmują buty, inni kładą się na ziemi, aby choć na chwilę zmrzyć oczy. I znowu wędrówka wśród pól. Horyzont zaczyna jaśnieć, choć dopiero czwarta. Śpiewamy „Kiedy ranne wstają zorze” i witamy wchodzące słońce, docierając w sam raz do przeprawy na Odrze pod Zdieszowicami. Mimo tak wczesnej pory, prom już funkcjonuje. Nie ma napędu mechanicznego. Umocowany liną do przeciwległych brzegów poruszany jest siłą rąk przewoźnika i pasażerów, którzy, chcąc przyśpieszyć przeprawę, chętnie pomagają. Specjalne drągi zahacza się za linę i ciągnie przechodząc stopniowo przez cały pokład. Prenowicjusze ochoczo rzucają się do pomocy, ja opieram się o burtę i patrzę w wodę, która jest moim ulubionym żywiołem. Docieramy w sam raz na drugi brzeg Odry, gdy zza zakola rzeki wylania się barka załadowana węglem, przed którą daleka droga, pewnie aż do Szczecina. Zaraz za przeprawą rozkładamy się na trawie i rozpoczynamy poranną modlitwę Liturgii Godzin – Jutrznię. Słowa psalmu płyną monotennie, jak przepływająca obok rzeka, ale tak jak ona, dają życie. Ruszamy dalej, by zaledwie po kilkudziesięciu krokach zatrzymać się przy obelisku upamiętniającym ofiary powodzi z roku 1997. Odmawiamy „Wieczny odpoczynek” i „Salve Regina”. Teraz przed nami kilkukilometrowa wędrówka przez miasto. Wzbudzamy ciekawość wędrujących w pośpiechu do pracy ludzi. Wreszcie mijamy zabudowania. Widać już wyraźnie Górę św. Anny.

Św. Anna Samotrzecia

Pierwotnie zwana była Górą Chełmską i jest najwyższym wzniesieniem grzbietu Chełma na Wyżynie Śląskiej o wysokości prawie 408 m n.p.m. Kilkaset metrów od szczytu, od strony zachodniej, przebiega autostrada. Podróżujący nią często doświadczają diametralnej zmiany pogody po przejeździe na drugą stronę wzniesienia. Nagle ulewny deszcz zmienia się w piękny, słoneczny krajobraz, albo w zimowe dni suchy asfalt przemienia się w zasypaną drogę, kiedy niespodziewanie wjeżdża się w śnieżną zadymkę.

Bracia zaczynają się cieszyć, że cel już blisko. Nie podzielam ich optymizmu, wiem, że to tylko złudzenie, bo do przejścia zostało przynajmniej jeszcze kilka kilometrów i to cały czas pod górkę. W dodatku zaczynają gnieść mnie buty. Jakby tego było mało, zaczyna padać. Pojedyncze krople nagle przeradzają się w ulewę. Spoza kurtyny deszczu światła nie widać. Mam w plecaku jakąś przeciwdeszczową kurtkę, ale nie ma już sensu jej nawet wyjmować, bo nie ochroni ona przed tak dużym deszczem, a i tak jestem przemoczony do suchej nitki. Wreszcie napis Góra św. Anny i pierwsze domy miejscowości. Dochodzimy do sanktuarium, strome schody prowadzą na Rajski Plac, dziedziniec otoczony arkadami, gdzie stoją stare konfesjonały, które słyszały niejedną historię, a w ich drewno niejedna łza wsiąknęła. Mijamy próg niewielkiej świątyni, która od 1980 r. jest bazyliką mniejszą. Sam kompleks klasztorny pochodzi z drugiej połowy XVI w. i zawdzięcza swoje powstanie rodowi Gaszynów, który sprowadził na to miejsce krakowskich reformatów. Od momentu osiedlenia się zakonników Serafickiego Ojca Franciszka Reguły Obserwanckiej przy kościele św. Anny wzrósł mocno ruch pielgrzymkowy. Zarówno przybycie zakonników jak i napływ pielgrzymów, były spowodowane tym, że na chełmskim szczycie już wcześniej znajdował się kościół poświęcony św. Annie, w którym swoje miejsce miała drewniana figurka-relikwiarz św. Anny Samotrzeciej, nazywanej w ten sposób, bo w swoich ramionach trzyma jeszcze Maryję i Jezusa. Rzeźba ma wysokość 66 cm.

Pochodzenie figurki jest nieznane. Jej powstanie datuje się na połowę XV w. Ten wizerunek cieszy się tak ogromną pobożnością wiernych, że Góra św. Anny, stała się największym sanktuarium regionu, a sama św. Anna patronką Śląska Opolskiego i diecezji. Do tego miejsca pielgrzymował Jan Paweł II, a papież Benedykt XVI, jeszcze jako kardynał Ratzinger, wielokrotnie był tam na różnych obchodach.

Na ścieżkach Kalwarii

Dzisiaj przybywamy jako pątnicy i wraz z trudem pielgrzymiej drogi w modlitwie składamy wszystkie intencje zakonne, własne i te przez innych polecane. Klękamy i odmawiamy wspólnie modlitwę, którą św. Franciszek odmawiał przy nawiedzaniu kościołów: *Wielbimy Cię Panie Jezu Chryste tu i we wszystkich kościołach Twoich i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat*. Teraz pora na Mszę Świętą. Zanim udam się jednak do zakrystii, idę na furtę klasztorną i proszę znajomego franciszkanina, aby mi użyczył suchych rzeczy, żebym mógł założyć albę i ornat. Po Mszy Świętej rozchodzimy się po kościele. W bocznej kaplicy moi dobrzy znajomi – św. Maksymilian Kolbe i bł. Jan Duns Szkot, obydwaj poświęcili życie dla sprawy Niepokalanej. Teraz trochę czasu wolnego. Bracia rozchodzą się po okolicy, ci, którzy mają więcej sił, wybierają się oglądać Kalwarię. Nie wszyscy wiedzą, że Góra św. Anny, jak wiele położonych w takim ukształtowaniu klasztorów, jest Kalwarią i pozwala wędrować po rozrzuconych po wzgórzu kapliczkach i rozważać życie Pana Jezusa i Matki Najświętszej. Inni idą do odległego o kilka minut Domu Pielgrzyma. Ja idę do Groty Lurdzkiej, gdzie znajduje się ołtarz polowy, a przed nią plac, mogący pomieścić kilka tysięcy ludzi. Było mi tu dane sprawować Eucharystię i głosić słowo Boże do tłumów pielgrzymów w czasie Odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego. Wracam do klasztoru. Na krużgankach przykuwa moją uwagę obraz, będący naśladownictwem dzieła Maurycyego Retscha, przedstawiający grę szatana z człowiekiem o duszę. Jest pełen symboliki i alegorii. Anioł Stróż stojący u boku człowieka daje nadzieję, że walka wcale nie musi być tak nierówna, jak to się początkowo wydaje. W miejscu, w którym stoją konfesjonały obraz daje do myślenia.

Babcia Pana Jezusa

Zbieramy się znowu razem i pod figurą Jana Pawła II robimy sobie pamiątkowe zdjęcie do kroniki. Ruszamy w kierunku pomnika Powstańców Śląskich. Rozciąga się stamtąd wspaniały widok na panoramę Opolszczyzny. Horyzont zamykają Góry Opawskie z najwyższym po polskiej stronie szczytem, Kopa Biskupia. Schodzimy jeszcze do położonego poniżej amfiteatru, który dzielił burzliwe i skomplikowane dzieje tej ziemi, służąc w latach hitlerowskich za miejsce uroczystości Hitlerjugend, a za polskich czasów komunizmu na zloty młodzieży socjalistycznej. Już czas wracać do domu, choć i tam na Górze jest dom, a przynajmniej można go tam odczuć bez względu na to, w jakim rytmie bije serce i w jakim języku wypowiada człowiek słowa modlitwy. Myślę jeszcze o moich, już świętej pamięci, babciach. Jednej nie zdążyłem poznać. Zmarła wiele lat przed moimi narodzinami. I zastanawiam się, czy Pan Jezus znał swoją babcie, ale zaraz myślę, że to teraz przecież nieważne. Tu, w sanktuarium, trzyma Go w swoich ramionach i to wystarczy. Niech trzyma i mnie w swojej opiece. *Piotr Bielenin OFMConv*

Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

WATYKAŃSKA INSTRUKCJA O PARAFIACH NA SŁUŻBIE EWANGELIZACJI

„Parafia jest ciągle aktualna! Musi pozostać: jest strukturą, której nie wolno nam wyrzucić przez okno. Jest domem ludu Bożego, tym domem, w którym on mieszka”.

Te słowa Papieża Franciszka ze spotkania z biskupami polskimi przypomniał podsekretarz Kongregacji ds. Duchowieństwa w prezentacji nowego dokumentu, wydanego przez tę dykasterię. Jest to instrukcja: „Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”.

Ks. Andrea Ripa podkreślił, że celem instrukcji jest zaproponowanie niektórych sposobów pomagających w dynamice „wyjścia”, która, zgodnie z życzeniem

Papieża, winna charakteryzować wszystkie parafie. Konieczne jest więc nawrócenie duszpasterskie, które winno objąć wszystkich ochrzczonych, bo każdy z nich winien brać udział w ewangelizacyjnej misji Kościoła.



Aby więc odpowiedzieć na znaczące zmiany społeczne i kulturowe, jakie

zachodzą w świecie, konieczne jest przejście od duszpasterstwa zachowawczego, zamkniętego, do duszpasterstwa misyjnego, wychodzącego. Każda parafia więc winna stawiać się miejscem, które sprzyja byciu razem, pomaga w kształtowaniu relacji międzyludzkich przewyższających wszechobecny indywidualizm i samotność. Aby to zadanie zrealizować, dokument proponuje, by parafie czerpały inspirację z funkcjonowania i życia sanktuariów. Są one bowiem ośrodkami otwartymi na wszystkich, charakteryzującymi się modlitwą i ciszą, sprawowaniem sakramentu pokuty, umacniają ducha, a także wrażliwością na najbiedniejszych i różne kategorie osób odrzuconych. *Paweł Pasierbek SJ – Watykan.*

Za: www.vaticannews.va

OGÓLNOŚWIATOWA MODLITWA OSÓB KONSEKROWANYCH ZA CHORYCH NA COVID-19 ORAZ TYCH, KTÓRZY ICH RATUJĄ

Prawie półtorej godziny trwała ogólnoswiatowa modlitwa osób konsekrowanych – mężczyzn i kobiet – za kraje i narody dotknięte koronawirusem, która odbyła się 23 lipca w systemie online. Była to inicjatywa grupy osób zakonnych z różnych krajów, które doprowadziły do niej za pomocą sieci internetowej, wsparta przez Międzynarodową Unię Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich (UISG), Konfederację Zakonników Ameryki Łacińskiej (CLAR) oraz Konferencję Przywódczą Sióstr Zakonnych (LCWR). Wydarzenie rozpoczęło się o godz. 15 czasu środkowoeuropejskiego.

Modlitwie towarzyszył rysunek kaktusa, wybrany w tym celu przez zakonnicę z Brazylii – jednego z państw najbardziej dotkniętych pandemią. Zaproponowała ona tę roślinę – silną i wytrzymałą, żyjącą w trudnych warunkach klimatycznych, jako symbol zdolności przeciwstawienia się i stawienia oporu w najtrudniejszej nawet sytuacji, jaką stwarza obecnie pandemia Covid-19.

Modlitwa konsekrowanych przebiegała pod znakiem solidarności z cierpiącymi z powodu obecnej zarazy, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, w wielu częściach Ameryki Łacińskiej, w Republice Południowej Afryki i w Indiach. Dlatego „wystąpiliśmy z tą inicjatywą wspólnoty i modlitewnego współczucia za tę ludzkość, która cierpi” – wyjaśniła cel akcji s. Patrizia Morgante, odpowiedzialna za komunikację w tonie UISG. Dodała, że celem tego spotkania online było też „stworzenie klimatu głębokiej duchowości, aby wspierać te kraje, które przeżywają obecnie największe trudności z powodu pandemii, aby towarzyszyć narodom, gdyż siostry są w różnych miejscach świata, pomagając ludziom”. Była to więc „modlitwa solidarna i braterska, która przełożyła się w dodawanie otuchy ofiarom Covid-19” – podkreśliła zakonnica.

Na spotkanie modlitewne złożyły się czytanie i rozważanie Słowa Bożego, przerywane fragmentami muzycznymi, zachętą

do kontemplacji i słuchania, aby nawiązać kontakt ze światem cierpienia. Wysłuchano też świadectw zakonnika z CLAR-u oraz sióstr z Indii i USA. Była to okazja do objęcia myślami tych, którzy nie mogą korzystać z opieki lekarskiej, są samotni i opuszczeni, jak również tych, którzy nie mają środków na opłacenie lekarzy i służby zdrowia a państwo i społeczeństwo nie troszczą się o nich. Nie zapomniano również o lekarzach, pielęgniarkach i wolontariuszach, służących chorym. Modlitwa pozwoliła osobom konsekrowanym włączyć się w inicjatywę Kościoła, aby usłyszeć ich głos poparcia dla tej części ludzkości, która najbardziej cierpi w obecnej chwili.



Wspólna modlitwa odbyła się za pomocą łączności internetowej na platformie zoom. Modlono się po włosku, angielsku, hiszpańsku i portugalsku z tłumaczeniami jednoczesnymi na każdy z tych języków.

Trzy organizacje, które patronowały temu przedsięwzięciu, działają w różnych częściach świata. UISG jest instytucją zatwierdzoną kanonicznie przez Stolicę Apostolską, tworząc forum międzynarodowe, pozwalające wyższym przełożonym zakonów i zgromadzeń żeńskich dzielić się doświadczeniami, wymieniać informacje i wzajemnie wzbogacać swe doświadczenia przywódcze.

CLAR został utworzony kanonicznie przez Stolicę Apostolską 2 marca 1959 jako organizacja międzynarodowa na prawie papieskim, mająca kościelną osobowość prawną nienastawiona na zysk. Obecnie do Konfederacji należą 22 krajowe i regionalne konferencje wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich z Ameryki Łacińskiej i Karaibów.

I wreszcie LCWR skupia liderki i przywódczynie żeńskich katolickich zgromadzeń zakonnych ze Stanów Zjednoczonych. Konferencja skupia obecnie 1350 członkiń, reprezentujących prawie 80 proc. spośród ok. 44 tys. zakonnic w tym kraju. Organizacja, powstała w 1956, pomaga swym członkiniom współpracować jako liderki w celu wspierania misji głoszenia Ewangelii w dzisiejszym świecie.

Za: KAI

OŚWIADCZENIE PRZEORA SANKTUARIUM ŚW. SZARBELA W LIBANIE

Do Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski. Niżej podpisany ojciec opat Tannous Nehme, przełożony klasztoru św. Marona (sanktuarium św. Szarbela) – Annaya (Liban) oświadcza niniejszym, że ks. Jarosław Cielecki NIE jest upoważniony przez nasze Sanktuarium do prowadzenia działalności związanej z postacią św. Szarbela. Utrzymuje on, iż takie upoważnienie rzekomo posiada.

Z ubolewaniem czuję się zmuszony złożyć niniejsze oświadczenie, celem

zaprzeczenia tym nieprawdziwym twierdzeniom.



NB: „Przy tej okazji pragnę podziękować niezliczonym polskim kapłanom, którzy odwiedzają nasze sanktuarium wraz ze

swymi wiernymi, i krzewią prawdziwy kult św. Szarbela w Polsce, zgodnie z nauką rzymskiego Kościoła katolickiego dotyczącą kultu świętych. Jesteśmy świadkami, że św. Szarbela, podobnie jak św. Jan Paweł II, tak umiłowany przez naród libański, są szczególnymi znakami naszych czasów, a poprzez przykład swego życia i spektakularne cuda otrzymane za ich wstawiennictwem, pomagają wiernym pogłębiać ich wiarę w Chrystusa”.

Niech Pan napelni nas swoimi łaskami.

Ojciec Opat Tannous Nehme Przeor Klasztoru św. Marona (Sanktuarium św. Szarbela) Annaya - Liban.

Sekretariat KEP

KARD. DUKA O POŻARZE KATEDRY W NANTES

Jeśli będziemy milczeć w obliczu niszczenia symboli naszej cywilizacji, to spłonimy jak Biblioteka Aleksandryjska, czy Reichstag w 1933 r. W ten sposób zaprzepaszczone też zostaną wszystkie nasze zdobycze, takie jak demokracja, poszanowanie praw człowieka i wzajemna tolerancja pomimo różnic – napisał kard. Dominik Duka OP komentując pożar w katedrze Nantes. Jego zdaniem, gdyby miały się potwierdzić przypuszczenia o świadomym podpaleniu tej świątyni, byłby to atak na naszą cywilizację.

Prymas Czech przyznaje, że pożar w Nantes był dla niego wielkim wstrząsem. Nasza chrześcijańska cywilizacja została bowiem oparta w XIII w. na trzech filarach: katedrze, uniwersytecie

i szpitalu, czyli wierze, wiedzy i pomocy bliźnim. Kard. Duka przypomina, że już ubiegłoroczny pożar katedry Notre Dame był porównywany do pożaru starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej. Przyznaje zarazem, że nie jest usatysfakcjonowany wynikami dochodzenia na temat przyczyn pożaru w paryskiej katedrze. Apeluje więc do mediów, by o tych wydarzeniach informowały w sposób uczciwy i prawdziwy, bez przemilczeń. Wzywa też urzędy publiczne, aby były szczere względem swych obywateli. Kard. Duka przypomina, że zanim doszło do pożarów katedr w Paryżu i Nantes, we Francji miało miejsce wiele ataków na chrześcijańskie miejsca kultu, włącznie z zabójstwem ks. Jacquesa Hamela podczas sprawowania Eucharystii. Liczba ataków na chrześcijańskie kościoły i żydowskie synagogi jest dziś ogromna – podkreśla arcybiskup Pragi.

Za: www.vaticannews.va

WATYKAN PRZEKAZAŁ ŚRODKI NA „KUCHNIĘ DLA BEZDOMNYCH” W KIJOWIE

Podczas uroczystości odpustowych w Berdyczowie na Ukrainie brat Sebastian Jankowski OMI – koordynator kijowskiej „Kuchni dla bezdomnych”, prowadzonej przez Caritas-Spes Ukraina, oraz przedstawiciel podopiecznych programu, podziękowali kardynałowi Konradowi Krajewskiemu za pomoc papieża Franciszka, jaką przekazała Stolica Apostolska na rzecz dalszego funkcjonowania projektu. Dzięki pomocy Watykanu, inicjatywa ukraińskiego Caritasu jest w stanie szybko reagować na wyzwania pandemii, karmiąc bezdomnych i dbając o środki higieny osobistej. Ponadto od 24 lipca rusza program cotygodniowych kolekcji dla ubogich Kijowa.

To bardzo wymowny gest – przekazanie krzyża kardynałowi, bo Michał nie tylko wykonał ten krzyż, jako symbol trudnego losu bezdomnych, ale sam jest przykładem ofiarnej służby wśród ubogich.



Trzeba podkreślić, że Michał, który obecnie mieszka w domu sióstr Misjonarek Miłości, podczas kwarantanny przygotowywał zupy do codziennej pracy w kuchni. Wstawał trzy razy w tygodniu o 4.30, aby

przygotować 150 litrów zupy. Jednocześnie nauczył się obsługiwać sprzęt spawalniczy i zaczął robić krzyże z armatury. Na przykładzie Michała, widzę ogromne zmiany w naszych podopiecznych, bo to oni, otrzymując pomoc, stają się tymi, którzy służą”- mówi brat Sebastian Jankowski OMI.

Jałmużnik Papieski, kard. Konrad Krajewski, przebywał na Ukrainie w dniach 18-19 lipca 2020 roku. Podczas wizyty poświęcił kamień węgielny i plac pod budowę Domu Miłosierdzia – placówki dla bezdomnych kobiet oraz samotnych matek z dziećmi, który będą prowadzić siostry albertynki.

Konsekrował także nową świątynię pw. św. Jana Pawła II we Lwowie i uczestniczył w uroczystościach odpustowych w

narodowym sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie.

Podczas prywatnej rozmowy z Papieskim Jałmużnikiem, brat Sebastian wyraził

chęć większego zaangażowania na rzecz pomocy bezdomnym. *Kardynał powiedział, że rozdając jedzenie tworzy się wspólnotę, w której można czynić znacznie więcej dobra – wspomina zakonnik.*

W najbliższy piątek, dzięki pomocy otrzymanej z Watykanu, oblat wyjeżdża z 50-osobową grupą bezdomnych na rekolekcje.

Za: www.oblaci.pl

NA KORONAWIRUSA ZMARŁ SALEZJANIN - PIONIER EDUKACJI W SLUMSACH KALKUTY

Ks. Joseph Aymanathil, salezjanin, doktor prawa kanonicznego, przez ponad trzydzieści edukował dzieci ze slumsów, w większości muzułmańskie. Zapoczątkował bardzo ważny projekt edukacyjny, udzielając darmowo lekcji dzieciom i młodzieży.

Zmarł w dniu 19 lipca w wieku 73 lat z powodu zakażenia Covid-19; w poprzednich tygodniach stwierdzono u niego wynik pozytywny.

Jego dzieło kontynuują obecnie jego współpracownicy, rozprawiając również każdego dnia artykuły pierwszej potrzeby wśród najuboższych, bardzo naradzając swoje życie.

Ks. Aymanathil poświęcił swoje życie edukacji dzieci ze slumsów. Beneficjentami jego projektów edukacyjnych było każdego roku około 600 ludzi młodych. Lekcje odbywały się w dwóch turach: w godz. 14.30-16.30 – dla dzieci młodszych, a w godz. 17.00-19.00 – dla dzieci starszych. Nauczyciele pomagali tym dzieciom w uczeniu się i odrabianiu zadań. W salach znajdowały się ławki, krzesła i wentylatory, tak więc dzieci mogły spokojnie

się uczyć, w czym pomagało również odpowiednie oświetlenie; miały więc to wszystko, czego brakuje w slumsach.



Kiedy wprowadzono "lockdown", co miało miejsce w marcu, ks. Aymanathil udzielał się na pierwszej linii niesienia pomocy i nieprzerwanie, przez 115 dni, kierował dystrybucją artykułów żywnościowych, w czym był wspierany przez "Don Bosco Solidarity COVID-19 Relief", jednostkę koordynującą od strony salezjańskiej działania związane z Covid-19. Wraz ze swoimi współpracownikami pomagał zwłaszcza na obszarze dworców kolejowych w Kapali Bagan i Sealdah, w Kalkucie.

Za: www.infoans.org

W PAKISTANIE ZMARŁA NA COVID-19 „MATKA ZAPOMNIANYCH”

W Pakistanie zmarła „matka zapomnianych”. Siostra Ruth Lewis od ponad 50 lat opiekowała się osobami z niepełnosprawnością fizyczną i umysłową.

W ośrodku, który prowadziła w Karaczi, koronawirusem zaraziło się 21 mieszkańców, w tym ona. „Straciliśmy część nas, matkę, siostrę i źródło inspiracji” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym na Facebooku przez pracowników i wolontariuszy.

Siostra Ruth Lewis urodziła się w 1945 roku. W wieku 24 lat zaangażowała się w

opieczność niepełnosprawnym w domu dla sierot społecznych „Darul Sucoon”, założonym przez swoją współsiostrę Gertrude Lemmens. Od tego czasu, do końca życia, opiekowała się osobami niepełnosprawnymi, porzuconymi przez rodziny, które tam trafiały.



Dzięki jej pracy „Darul Sucoon” stał się znany również poza granicami Pakistanu. Udało jej się nawet uzyskać publiczne dotacje dla ośrodka, którego usługi normalnie finansowane są wyłącznie z darowizn. Za to całkowite oddanie się „swoim” dzieciom otrzymała nagrodę „Duma Karaczi”.

Śmierć Ruth Lewis miała w Pakistanie wielki oddźwięk. „Zawsze będziemy pamiętać i doceniać jej hojny wkład w życie naszej społeczności” – powiedział rzecznik rządu. Aseefa Bhutto-Zardari, córka byłej premier Benazir Bhutto, mówiła o „tragicznej stracie”, którą poniosło centrum i wszyscy mieszkańcy Karaczi.

Za: www.deon.pl

O. P. VERDIN OP: TOLKIEN TO KONSERWATYWNY EKOLOG I EWANGELIZATOR WYOBRAŹNI

John R.R. Tolkien może być źródłem inspiracji dla chrześcijańskiej ekologii. On sam uważał się za konserwatywnego ekologę. Dla niego prawdziwe życie nie rozgrywało się w mieście przemysłowym, lecz właśnie pośród natury – uważa o. Philippe Verdin, francuski dominikanin, autor książki o Dobrej Nowinie w Śródziemiu („Mon Précieux, bonne nouvelle en Terre du Milieu”). Rozmawiając z Radiem Watykańskim, przyznał on słuszność madryckiemu duszpasterstwu młodzieży, które na początku lipca zorganizowało tygodniową pielgrzymkę śladami Laudato si i „Władcy Pierścieni”. Zdaniem o. Verdina na pewno można

łączyć te dwa dzieła. Niewykluczone, że Tolkien zainspirował Papieża Franciszka.

Podkreśla on również, że ekologia Tokiena ma charakter ściśle chrześcijański. Wyrasta z przekonania, że natura mówi nam o Stwórcy, w pewnym sensie trwa z Nim w komunii. Jednakże również i ona została naznaczona przez zło i z utęsknieniem oczekuje przyjścia Zbawiciela, który wszystko pojedna – mówi o. Verdin.

Natura przestrzenią wolności

„We „Władcy Pierścieni” przedstawiona jest nie wprost, ale niekiedy również, całkiem otwarcie, swego rodzaju filozofia, według której, aby być wolnym trzeba stawić opór wyobcowującej i zniewalającej nas technice, by powrócić do zjednoczenia z naturą, która postrzegana jest jako przestrzeń wolności. Natura to miejsce, gdzie człowiek może być sobą i może odnaleźć prawdę o swej relacji z innymi, w tym również z Bogiem – powiedział Rádiu Watykańskiemu o. Philippe Verdin. – Widzimy zresztą we „Władcy Pierścieni”, że Saruman, czarodziej biały, przechodzi na stronę zła, popada w szaleństwo, w pychę, właśnie wtedy, gdy chce podporządkować sobie innych za pomocą przemysłu, wycinając drzewa, zrywając jedność z naturą, której był symbolem. Pierwotnie bowiem jego wieża była otoczona lasami, wspaniałą zielenią, lecz nagle przekształca on drzewa, które były jego przyjaciółmi, w źródło energii, by produkować uzbrojenie”.



Mówiąc o chrześcijańskiej ekologii Tolkiena, o. Verdin zastrzega jednak, że geniusz brytyjskiego pisarza najlepiej przejawia się w tym, że w książkach, w których nie mówi się wprost o Bogu, Ewangelii czy sakramentach zdołał on zawrzeć całą swoją katolicką wiarę i przekazać czytelnikowi fundamenty chrześcijańskiego świata. To mianowicie, że świat zostaje ocalony dzięki najmniejszemu, kiedy ktoś zdobywa się na miłosierdzie i ufa, że na świecie jest dobro, choć zło zdaje się rosnąć w siłę, zarówno wokół nas, jak i w nas samych. Mówi o. Verdin.

Tolkien ewangelizował wyobraźnię, bo przez nią też działa łaska

„Myślę, że Tolkien wszedł na drogę, którą wskazał mu jego mistrz, kard. Newman. Tolkien nie poznał go osobiście, ale wzrastał w środowisku angielskich oratorianów. Należał do nich jego opiekun i wychowawca o. Francis. Kard. Newman twierdził, że trzeba na nowo ewangelizować wyobraźnię. Łaska Boża działa bowiem również wtedy gdy śpimy i marzymy. Nasze serce, nasza inteligencja to ogromny kontynent pełen obrazów i marzeń. I ten świat trzeba w nas ewangelizować. \

Dlaczego? Bo w ten sposób można się wyrwać ze świata, który aż nadto jest naznaczony przez rutynę i zło. Wyobraźnia pozwala nam marzyć o naszym życiu jak byśmy byli rycerzami czy świętymi, ludźmi, którzy gotowi są oddać życie za innych, jak Frodo, który poświęcił się nie tylko za swych przyjaciół, ale dla całego Śródziemia. Takie jest powołanie każdego chrześcijanina. Oddać swoje życie na wzór naszego Pana, aby świat był piękniejszy i wspanialszy, aby ludzie, nasi bracia, byli bardziej wolni. Na tym polega cała historia Władcy Pierścieni.“

Za: www.vaticannews.va

Zapowiedzi wydarzeń

OBCHODY STULECIA SIÓSTR LORETANEK

Centralne uroczystości z okazji stulecia założonego przez bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej odbędą się 2 sierpnia w katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika na stołecznej Pradze.

Liturgii o godz. 12.30 będzie przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, a homilię wygłosi ordynariusz warszawsko-praski bp Romuald Kamiński – poinformowała na swojej stronie internetowej diecezja warszawsko-praska.

O godz. 19.00 w auli kurialnej przy. ul. Floriańskiej 3 odbędzie się projekcja filmu dokumentalnego poświęconego zgromadzeniu.

Jubileusz wspólnoty zakonnej przypadnie dokładnie 31 lipca 2020 r. Tego dnia sto lat temu pierwsze siostry przyjęły z rąk założyciela bł. ks. Ignacego

Kłopotowskiego habit zakonny. „Przygotowaniem do uroczystości była dziewięcioletnia nowenna zwieńczona nocnym czuwaniem z 5 na 6 lipca w kaplicy na Jasnej Górze” – poinformowały siostry.

Poza głoszeniem Ewangelii za pośrednictwem prasy i dobrej książki zadaniem zgromadzenia (charyzmatem) była troska o los ludzi biednych, starszych i o osierocone dzieci. Duchowość zgromadzenia została oparta na regule św. Benedykta, Eucharystii i kulcie Matki Bożej Loretańskiej.



„Jednym z wyrazów szerzenia kultu maryjnego jest leżące na terenie diecezji warszawsko-praskiej sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Loretto k.

Wyszkowa oraz działalność powstałej przy nim Rodziny Loretańskiej zrzeszającej świeckie osoby +współpracowników+ Maryi” – powiedziały siostry.

Zgromadzenie realizuje swój charyzmat przez prowadzenie wydawnictwa i drukarni w Polsce, Rumunii, na Ukrainie i we Włoszech oraz podejmując współpracę w rozgłośni radiowej w Chicago w USA.

„Siostry prowadzą ochronkę dla małych dzieci, świetlicę środowiskową dla dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, dom pomocy społecznej dla kobiet starszych i chorych somatycznie, podejmują także katechezę szkolną” – czytamy w informacji.

Jedna z sióstr loretanek podejmuje wolontariat misyjny w Tanzanii w Afryce.

Zgromadzenie ma swoje domy w Polsce, Rumunii, Rosji, na Ukrainie, w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i we Włoszech. Kult Matki Bożej Loretańskiej jest najstarszym kultem maryjnym skupiającym w sobie wszystkie inne. Wywodzi się z sanktuarium domu Najświętszej Maryi Panny w Loreto we Włoszech. Magdalena Gronek
Za: **PAP**

REKOLEKCJE Z BP. ADRIANEM GALBASEM SAC

Rozpoczynamy rekolekcje wakacyjne z biskupem Adrianem Galbasem SAC. To nie tylko czas fizycznego odpoczynku, ale też duchowej regeneracji. Chcemy czerpać ze Słowa, które skierowane jest właśnie do mnie.



„A Wy – za kogo mnie uważacie?” – to nawiązanie do pytania Jezusa, które postawił swoim uczniom. Przez najbliższe 7 odcinków będziemy próbowali nie tylko zadać sobie pytania, ale znaleźć na nie właściwą odpowiedź. Szukanie Pana Boga rozpoczyna się od uświadomienia sobie potrzeby Jego obecności w naszym życiu. Ten pierwszy etap otwiera nam Drogi, pozwala w wolności decydować o własnym życiu – czy rozpoznajemy głos Boga i za nim pójdziemy?

Sceneria Wielkich Jezior Mazurskich zwraca nam uwagę na ich wakacyjny charakter – to właśnie w chwili zatrzymania, odpoczynku znajdujemy czas na zadanie sobie najważniejszych pytań. Bardzo wymownym będzie tu szum wiatru, „Strefa Ciszy”, wypłynięcie na głębokie wody – podejmujemy trud poznania własnej tożsamości.

Zapraszamy Cię – niezależnie od płci, wieku, miejsca zamieszkania czy wykształcenia – do wspólnej wędrówki w nieznaną. Ta niewiadoma to nasza droga – dla każdego inna, indywidualna, osobista – ale prowadzi do wspólnego celu: świętości. Organizatorem Rekolekcji jest Pallotyńskie Radio Pallotti.FM, Sekretariat ds. Apostolstwa Prowincji Chrystusa Króla i Fundacja Misyjna Salvatti.pl

Patronat nad rekolekcjami objęli: Telewizja Pallotti.TV, Telewizja Polska, Gość Niedzielny, Tygodnik Niedziela, Martyria – czasopismo Diecezji Ełckiej, Portal W Zasięgu.pl, Misyjne.pl, Stacja 7, Apostoł – Pallotyńskie Centrum Młodzieży, Radio Warszawa, Radio Nadzieja, Radio Rodzina – Wrocław, Radio Doxa, Siódma 9 – Poranek Rozgłośni Katolickich, Radio Jasna Góra, Radio Głos – Pelplin, Radio Fiat, Radio Pallotti.FM

Emisja odcinków będzie dostępna na kanale [YouTube Telewizji Pallotti TV](https://www.youtube.com/channel/UC...), na Facebooku Pallotti.FM oraz na stronie www.pallotti.fm

Emisja odcinków:

27 lipca – Świadomość

3 sierpnia – Droga

10 sierpnia – Wolność

17 sierpnia – Decyzja

24 sierpnia – Pewność

31 sierpnia – Kryzys

7 września – Wspólnota

Jakub Rutkowski Za: www.pallotti.fm

ZAPROSZENIE REFA NA LETNIE WARSZTATY

Szkoła liderów ekologii integralnej REFA zaprasza na kolejne spotkanie! Mimo trudności dalej budujemy projekt ekologii integralnej w Polsce i dążymy do wzmocnienia głosu franciszkańskiego w debacie o ekologii, ochronie przyrody, środowiska i klimatu. Tym razem nasze warsztaty odbędą się w Puszczykowie w Wielkopolskim Parku Narodowym oraz w Anielskich Ogrodach blisko Zielonej Góry. Zatem główny temat to nasza (mocno kulawa) relacja do przyrody zarówno tej dzikiej, jak i oswojonej w ogrodzie oraz zadania dla powstających wspólnot Laudato si'. Poniżej szczegóły naszego projektu...

Zapraszamy w dniach 27-30 sierpnia 2020 r. Spotkamy się w Puszczykowie – niezwykłym miejscu, gdzie prawie 40 lat temu, odbyły się pierwsze w historii warsztaty REFA. Będzie to okazja do dyskusji z liderkami i liderami ekologii integralnej, poznanie nowych projektów edukacyjnych REFA, refleksji nad naszym

ekologicznym powołaniem oraz ekologicznej modlitwy wśród niezwykłych klimatów przyrodniczych.

Zapraszamy wszystkich uczestników naszego Ruchu i osoby zaangażowane dla ekologii integralnej, poszukujące motywacji i inspiracji, wymiany doświadczeń oraz wiedzy i wspólnej modlitwy. Ze względu na sytuację pandemii liczba miejsc jest bardzo ograniczona. Prosimy zatem o szybkie zgłoszenia.



Będzie to też okazja do świętowania 5. rocznicy encykliki Laudato si', Roku Laudato si', 40 lecia Patrona Ekologów oraz tego, co wspólnie (mimo licznych trudności) udało się osiągnąć w ostatnim czasie. Oprócz podsumowań i tworzenia nowych planów będziemy pogłębiać rozumienie ekologii integralnej w perspektywie chrześcijańskiej, naszego ekologicznego powołania oraz rozwijać umiejętności potrzebne liderkom i liderom do efektywnego działania. Jeden z bloków warsztatów chcemy poświęcić zagadnieniu komunikacji: jak mamy komunikować nasze przesłanie w dzisiejszych czasach? jak rozmawiać z innymi? jak pozostać otwartym na dialog? jak mówić, aby zachęcać innych do zaangażowania? Czy może w tym pomóc stworzenie centrum formacyjnego REFA?

Uczestniczkom i uczestnikom warsztatów pokrywamy koszty zakwaterowania oraz wyżywienia. Będziemy prosić jedynie o zaliczkę w kwocie 88 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do 2.08.2020 r. na adres:

refa@swietostworzenia.pl

Ramowy program i szczegóły organizacyjne zostaną podane w późniejszym czasie. Serdecznie zapraszamy! Żyj Laudato si'! Za: www.swietostworzenia.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. FABIAN JÓZEF MICHALCZEWSKI OP (1932 – 2020)

Dnia 21 lipca 2020 r. w Klasztorze Matki Bożej Bolesnej w Jarosławiu w wieku 88 lat zmarł o. Fabian Józef Michalczewski OP.

Ojciec Fabian urodził się 7 lipca 1932 roku w Podobinie. Śluby wieczyste złożył 23 września 1953 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1958 roku. Pracował w klasztorze w Poznaniu pełniąc gorliwie przez długie lata posługę kapelana szpitala. Od 2000 roku pracował w klasztorze i parafii w Jarosławiu.

W dniu 24 lipca 2020 roku o godz. 12:00 Abp Adam Szal, Metropolita Przemyski przewodniczył mszy św. pogrzebowej w intencji śp. o. Fabiana Józefa

Michalczewskiego OP, homilię wygłosił o. Prowincjał Paweł Kozacki OP.



Uroczystość zgromadziła Braci dominikanów z klasztorów: Szczecin, Poznań, Warszawa, Kraków, Rzeszów,

Tarnobrzeg, Gidle, św. Anna, Borek Stary oraz Jamna. Ponadto w modlitwie wzięli udział kapłani z Jarosławia i dekanatu Jarosław I. Bazylika była wypełniona wiernymi i licznie przybyła z całej Polski rodzina zmarłego.

Po mszy świętej w kondukcje pogrzebowym ciało zmarłego odprowadzono na Stary Cmentarz do grobowca zakonnego.

Prosimy o modlitwę w intencji naszego zmarłego współbrata.

Za: www.jaroslaw.dominikanie.pl

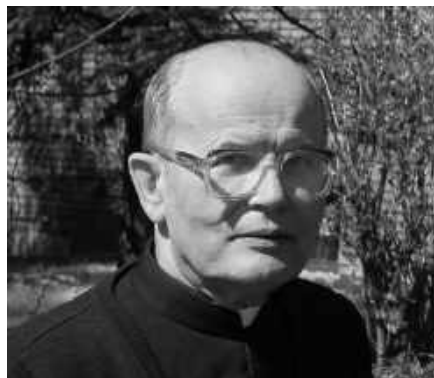
ŚP. KS. MIECZYŚLAW GŁADYSZ CSMA (1936 – 2020)

W dniu 20 lipca 2020 r., w Szpitalu Bieleńskim im. ks. Jerzego Popiełuszki, zmarł ks. Mieczysław Gładysz CSMA.

Przeżył niespełna 84 lata, w tym jako zakonnik 67 lat, a jako kapłan 57 lat. Pochodził z archidiecezji przemyskiej. Urodził się w dniu 13 września 1936 r. w Izdebkach. Szkołę Podstawową ukończył w 1950 r. w Izdebkach, zaś średnią w Miejscu Piastowym i Krośnie w 1955 r. Pierwsze śluby zakonne w Zgromadzeniu Świętego Michała Archanioła złożył w 1953 r., natomiast wieczyste w 1959 r. Jako kleryk, przez dwa lata pracował na stanowisku wychowawcy grupy chłopców w Zakładzie Wychowawczym w Strudze. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie w latach 1957-1963.

Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 21 czerwca 1963 r. w Krakowie, z rąk Ks. Bpa Juliana Groblickiego. W duszpasterstwie parafialnym, jako wikariusz, pracował w parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Wołominie (1965-1966) i w parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Toruniu (1977-1980). Po ukończeniu studiów z filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1966-1971), przejął obowiązki kapelana siostr sercanek w Krakowie (1971-1972), a następnie został nauczycielem języka

polskiego i wychowawcą w Niższym Seminarium Duchownym w Miejscu Piastowym (1972-1977).



Przez 12 lat wchodził w skład zarządu generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła: jako radca generalny (1974-1980) i jako wikariusz generalny (1980-1986). Przez 13 lat (1986-1999), mieszkając w domu zakonnym w Warszawie, z wielkim zaangażowaniem i widocznymi efektami, pełnił obowiązki Redaktora Naczelnego miesięcznika *Powściągliwość i Praca*.

Z polecenia Księży Kardynała Józefa Glempa, przez jedną kadencję pełnił funkcję asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy z siedzibą w Warszawie. Po przekazaniu

obowiązków Redaktora Naczelnego miesięcznika *Powściągliwość i Praca*, z pełnym zaangażowaniem oddał się posłudze duszpasterskiej przy parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie (Bemowo), gdzie mieszkał przez ponad 30 lat. W ostatnim okresie czasu, z powodów zdrowotnych, powoli wycofywał się z aktywności parafialnej.

Odchodzi po nagrodę do Pana gorliwy kapłan, wierny charyzmatowi zakonnik i dobry, wrażliwy człowiek. Z usposobienia pogodny, dla wszystkich życzliwy, „dobry duch” życia wspólnotowego.

Dziękujemy Bogu za osobę śp. ks. Mieczysława i za wszelkie dobro, które przez jego posługę kapłańską w charyzmacie michalickim stało się naszym udziałem.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Mieczysława Gładysza CSMA odbyły się w dniu 23 lipca br., w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie (Bemowo). Po Eucharystii, doczesne szczątki zostały przewiezione na cmentarz parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Markach i złożone w krypcie zakonnej pod kaplicą cmentarną.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.

Za: www.michalici.pl

ŚP. BR. ZDZISŁAW DZIEDZIC OFMConv (1956 – 2020)

Śp. brat Zdzisław Dziedzic, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie, zmarł 20 lipca 2020 r. w Głownie k. Łodzi w wieku 63 lat, przeżywszy w Zakonie 38 lat.

Śp. br. Zdzisław urodził się 4 listopada 1956 roku w Ochmanowie w powiecie wielickim (wg dokumentów parafialnych) lub w Wieliczce (wg aktów urzędowych). Pochodził z rodziny Bronisława i Julii z domu Bułas. Miał jednego brata. Sakrament chrztu otrzymał 17 listopada 1956 r. w parafii pw. świętych Piotra i Pawła w Bodzanowie (gmina Biskupice), a sakrament bierzmowania przyjął 19 kwietnia 1969 r. w parafii Najświętszego Imienia Maryi w Krakowie-Rakowicach z rąk ówczesnego Metropolity krakowskiego, J. Em. Ks. Kard. Karola Wojtyły. Jego patronem z bierzmowania został św. Andrzej Apostoł.

Kiedy ukończył ósmy rok życia, rodzina przeniosła się do Krakowa. Uczęszczał do szkół podstawowych nr 64, 114 i 128 w Krakowie. Jednocześnie angażował się w życie Kościoła parafialnego jako ministrant. Zdecydował się też na kontynuowanie nauki w pięcioletnim Technikum Hutniczo-Mechanicznym nr 5 w Nowej Hucie, wieńcząc ją w 1976 r. egzaminem maturalnym i zdobywając tytuł mecha-nika o specjalności naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych. Zaraz po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego Łączności w Krakowie, gdzie był zatrudniony w pełnym wymiarze godzin na stanowisku kierowcy samochodowego.

Po czterech latach pracy i – jak sam pisze – „próby”, postanowił wyjść naprzeciw swojemu dawnemu pragnieniu i poprosił w październiku 1980 r. o przyjęcie „do Zakonu OO. Franciszkanów w Niepokalanowie w charakterze brata zakonnego”, szukając miejsca „daleko od rozgardiaszu współczesnego życia” (Prośba o przyjęcie do Zakonu z dnia 30.10.1980). Po uzyskaniu zgody także Prowincjała krakowskiego (gdyż pochodził z terenu Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię), został przyjęty na postulat braci zakonnych w Niepokalanowie, który rozpoczął 22 listopada 1980 r. pod okiem o. Beniamina Banaszuka.

Po niecałym roku formacji wstępnej poprosił o przyjęcie do nowicjatu braci w Niepokalanowie. „Pociągnięty przykładem św. O. Franciszka i bł. O.

Maksymiliana” pragnął „poświęcić się Bogu przez ręce Matki Bożej”, aby „ideał miłości Boga i bliźniego dostrzegli ci, co go nie znają” (Podanie z dnia 30.07.1981).

Od 31 sierpnia 1981 roku, mając o. Beniamina Banaszuka za Mistrza (którego z powodu choroby czasowo zastępował o. Jeremi Walasik), przygotowywał się w niepokalanowskim nowicjacie do złożenia pierwszych ślubów zakonnych, które złożył 1 września 1982 roku. Po latach próby, 8 września 1989 r. w święto Narodzenia NMP, również w Niepokalanowie, o. Prowincjał Błażej Kruszyłowicz przyjął jego profesję wieczystą.



Już na początku formacji został skierowany do pracy w drukarni w dziale fotoskładu. Na tym etapie drogi zakonnej dał się poznać jako pobożny, szczery, sumienny, obowiązkowy, otwarty i uczynny, pełen życzliwości i serdeczności brat, który – jak czytamy w opinii wychowawców – lubił czytać książki religijne i pisać piękne listy. Z czasem, pogłębiając ideał całkowitego oddania się Niepokalanej o. Maksymiliana, stał się też „zapalonym Rycerzem”, który „dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego” bardzo chętnie angażował się w różnego rodzaju akcje tak, że czasami był uważany za „szalonego marzyciela”.

W październiku 1986 r., jeszcze jako profes sympliczny, br. Zdzisław został posłany do klasztoru w Santa Severa, gdzie posługiwał w tamtejszym wydawnictwie również przy fotoskładzie. Po trzech latach z powodu choroby oczu musiał zrezygnować z pracy przy komputerze i został przekazany pod bezpośrednią jurysdykcję Ministra Generalnego, o.

Lanfranco Serrini’ego, który skierował go od 1 grudnia 1989 r. do Międzynarodowego Kolegium św. Bonawentury w Rzymie. Przez wszystkie lata swego pobytu w „Seraphicum” pełnił obowiązki furtaiana, kierowcy, ogrodnika i zakrystiana, otaczając także troskliwą opieką starszych ojców. Przez wszystkich był postrzegany jako pracowity, pokorny i radosny brat, zawsze dyspozycyjny w służeniu międzynarodowej wspólnoty. Tam też został najpierw w styczniu 1993 r. wprowadzony w posługę lektora, a następnie w styczniu 1994 w posługę akolity.

W roku 2008 powrócił pod obediencję Ministra prowincjalnego, który przeniósł go w czerwcu 2008 r. ponownie do klasztoru w Santa Severa w Włoszech. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia spowodowanym wcześniej udarem mózgu, jak też pojawiającymi się symptomami zespołu parkinsonowskiego, poprosił o powrót do Polski. Tym samym od czerwca 2010 przebywał w niepokalanowskim szpitaliku.

Przez lata towarzyszyło jego życiu i posłudze w Zakonie doświadczenie licznych chorób. Stało się ono jednocześnie sposobnością do dawania codziennego świadectwa cierpliwego i w pokoju znoszenia słabości, a w konsekwencji – jak ufamy ze św. Franciszkiem – uwieńczenia tej drogi znaczonej brzemieniem krzyża błogostawieństwem Najwyższego (zob. Psł 11). W ostatnich tygodniach nie był już w stanie poruszać się, ani przyjmować posiłku, dlatego został skierowany do Szpitala w Głownie k. Łodzi, gdzie po kilku dniach pobytu spotkała go „nasza siostra śmierć cielesna” (Psł 12). Żegnając śp. brata Zdzisława, przede wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność Panu Bogu za dar powołania go do naszego Zakonu i Prowincji. Natomiast jemu samemu składamy podziękowanie za uczynną i zawsze z uśmiechem na twarzy posługę w roli brata zakonnego. Wielu z nas (zwłaszcza studenci i wykładowcy z „Seraphicum”) zapamięta go jako życzliwego i radosnego współbrata, oddanego sercem sprawie, której poświęcił swoje życie.

Br. Zdzisław od początku pragnął „służyć Bogu i bliźnim, oddając się jako narzędzie i własność w ręce Matki Niepokalanej” (Prośba o dopuszczenie do profesji czasowej, Niepokalanów 5.08.1982). Niech więc św. Maksymilian, który zainspirował go do gorliwej służby Bogu i ludziom, będzie jego orędownikiem przed miłosiernym Panem. A nasza Patronka i Królowa, Matka Boża Niepokalana, którą

br. Zdzisław czcił też jako posłuszną natchnieniem Ducha Świętego pokorną Służebnicę Pańską, przyjmie i zanieś jego duszę przed oblicze Boga Najwyższego. Uroczystości pogrzebowe śp. brata Zdzisława Dziedzica odbyły się dnia 22 lipca 2020 roku w Niepokalanowie.

Rozpoczęły się o godz. 10.00 czuwaniem modlitewnym w Kaplicy św. Maksymiliana. Następnie bracia pod przewodnictwem o. Grzegorza M. Szymanika, Gwardiana Niepokalanowa, przeszli procesyjnie z Sanktuarium do Bazyliki. Mszy świętej o godz. 11.00 przewodniczył i

homilię wygłosił o. Wiesław Pyzio, Prowincjał. Kondukt żałobny na cmentarz klasztorny poprowadził Wikariusz Prowincji o. Piotr Szczepański. o. Jan M. Olszewski
Archiwista Prowincji

ŚP. KS. KS. JAN POPIELSKI SDB (1941 – 2020)

16 lipca 2020 r. odszedł do Pana śp. ks. Jan Popielski – w 74 roku życia, 51 słu-bów zakonnych i 49 kapłaństwa.

Curriculum vitae:

21.07.1962 – pierwsza profesja zakonna: Kopiec
1962–1971 – formacja seminaryjna: Kraków
14.06.1969 – śluby wieczyste: Kraków
19.06.1971 – święcenia kapłańskie: Kraków
1971–1973 – duszpasterz i katecheta: Lublin
1973–1974 – duszpasterz i katecheta: Przemyśl
1974–1978 – duszpasterz: Środa Śląska
1978–1983 – duszpasterz i katecheta: Oświęcim



1983–1985 – duszpasterz i katecheta: Przemyśl
1985–1987 – duszpasterz i katecheta: Staniątki
1987–1990 – duszpasterz: Prusy
1990–1995 – proboszcz: Kobyla
1995–1996 – administrator parafii: Pogrzebień
1996–2005 – proboszcz: Niewachlów
2005–2013 – kapelan więzienia: Kielce
2013–2020 – duszpasterz: Wisła

Msza święta żałobna została odprawiona w poniedziałek 20 lipca 2020 r. w kościele Salezjanów w Wiśle). Po Eucharystii nastąpiło odprowadzenie na cmentarz w Szczyrku.

Polecamy księdza Jana Bożemu Miłosierdziu.
Za: www.salezjanie.pl



Związek Wzajemności Członkowskiej Św. Antoni – bezpieczeństwo dla instytucji kościelnych

MATERIAL MARKETINGOWY

TUW PZUW zapewnia kompleksową ochronę ubezpieczeniową instytucjom kościelnym zrzeszonym w Związku Wzajemności Członkowskiej Św. Antoni. Warunki oferty uwzględniają specyfikę działalności tych podmiotów oraz rodzaj mienia, które podlega ubezpieczeniu. Związek powstał w październiku 2018 roku i do dziś TUW PZUW zaufało 98 instytucji kościelnych, w tym 6 diecezji i 86 zakonów żeńskich i męskich. Chronimy mienie znajdujące się w blisko 2000 lokalizacjach w całej Polsce.

TUW PZUW oferuje członkom ZWC Św. Antoni możliwość skorzystania z prywatnej opieki zdrowotnej w formie ubezpieczenia TUW PZUW Opieka Medyczna. Oferta obejmuje dostęp do lekarza pierwszego kontaktu (wizyta w ciągu 2 dni roboczych), lekarzy ponad 30 specjalizacji (wizyta w ciągu 5 dni roboczych), badań diagnostycznych, wizyt domowych, szczepień, rehabilitacji i stomatologii. Usługi medyczne realizowane są w ponad 2 200 placówkach leczniczych, w blisko 600 miastach w Polsce oraz w formie rozmowy telefonicznej lub wideoczatu z lekarzem (telekonsultacje).

Zapraszamy do kontaktu z przedstawicielami TUW PZUW.

Informacji o ofercie TUW PZUW dla ZWC Św. Antoni udziela:

Ewa Macińska - tel.: 785 878 323, e-mail: ewa.macinska@tuwpzuw.pl

Roman Mitoraj - tel.: 517 920 632, e-mail: roman.mitoraj@tuwpzuw.pl

Informacji o ofercie TUW PZUW Opieka Medyczna udziela:

Katarzyna Jezierska-Stencel - tel.: 601 556 533, e-mail: katarzyna.jezierska@tuwpzuw.pl

Przemysław Grauzul - tel.: 666 880 340, e-mail: przemyslaw.grauzul@tuwpzuw.pl

Niniejszy materiał dotyczy ubezpieczeń oferowanych przez Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Warszawie („TUW PZUW”). Szczegółowe informacje, w tym wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności zawarte są w ogólnych warunkach ubezpieczenia opublikowanych na stronie www.tuwpzuw.pl. W odniesieniu do ubezpieczenia zdrowotnego wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności zawarte są w Ogólnych Warunkach Grupowego Ubezpieczenia TUW PZUW Opieka Medyczna.”